

Opleka państwowa nad bezrobotnymi została wreszcie zorganizowana

w ośrodkach przemysłowych zostaną utworzone zarządy obwodowe Funduszu Bezrobocia

Wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego, który objął stopniowo cały kraj, pozostawiając dziesiątki tysięcy robotników normalnych środków do życia, ministerjum pracy i opieki społecznej przystąpiło niezwłocznie do zorganizowania akcji

doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Podstawę materialną tej akcji stanowią

zaliczki skarbu państwa na rachunek udziału w opiece skarbu w zorganizowanej obojętnej instytucji

Funduszu Bezrobocia. Udział skarbu państwa w tym funduszu na rok 1924 przewidywany został w budżecie ministerjum pracy i opieki społecznej w wysokości 6.000.000 złotych.

Fundusz Bezrobocia będzie miał za zadanie zorganizowanie i wprowadzenie wśród klasy robotniczej, na szerokich podstawach, akcji

obowiązkowego zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Od kilku tygodni Departament opieki społecznej ministerjum pracy i opieki społecznej rozwija

prace przygotowawcze, związane z organizacją i przystąpieniem do działalności Funduszu Bezrobocia.

Dla wprowadzenia w życie akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych w danym ośrodku przemysłowym, niezbędna jest każdorazowa uchwała Rady ministrów na wniosek ministra pracy i opieki społecznej.

Ustalona została następująca kolejność miejscowości, w których podejmują się niezwłocznie

nie akcje doraźnej pomocy dla bezrobotnych:

- 1) m. Łódź, 2) Zawiercie, 3) Zagłębie Dąbrowskie (Sosnowiec, Bedzін, Dąbrowa), 4) Okręg łódzki (Pabjanice, Zgierz, Tomaszów, Zduniska Wola i t. p.), 5) Warszawa, 6) Borysław (Zagłębie Naftowe), 7) Zagłębie Chrzanowskie (województwo krakowskie), 8) Częstochowa z Rakowem, 9) Białystok, 10) Bydgoszcz. Akcja doraźnej pomocy uregulowana ma być w drodze udzielenia miejscowemu samorządowi określonej pożyczki, w pierwszym rzędzie na roboty publiczne. 11) Kraków, 12) Piotrków, 13) Ostrowiec i Starachowice, 14) Radom, 15) Zachodnie Zagłębie Naftowe (Krosno i Sanok), 16) Włocławek.

Co się tyczy organizacji samej akcji ubezpieczeniowej, to przewidziano jest utworzenie i uruchomienie z chwilą wejścia ustawy w życie kilkunastu Zarządów obwodowych funduszu bezrobocia w ośrodkach najliczej uprzemysłowionych.

Celem ustalenia na miejscu sposobu zorganizowania i przeprowadzenia akcji doraźnej pomocy zostały wysłani na miejsce inspektorzy w charakterze inspektorów narażone do Łodzi, Zawiercia, Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy z Rakowem, Zagłębia Chrzanowskiego, Białegostoku i Borysławia.

Co się tyczy m. st. Warszawy, Magistrat prowadzi roboty publiczne dla 800 bezrobotnych. Ponadto minister pracy i opieki społecznej, wezwał prezydenta m. st. Warszawy do podjęcia doraźnej akcji na terenie m. st. Warszawy do czasu roz-

poczęcia wypłaty normalnych świadczeń w trybie ustawy przewidzianym. Kierownik P. G. P. p. Popławski został wyznaczony w charakterze inspektora do udzielania instrukcji Magistratowi i wykonania nadzoru nad prowadzeniem akcji.

Praktyczny wynik akcji wymienionej jest jak dotychczas następujący:

Na terenie m. Łodzi nastąpiła i wypłata tygodniowego zasiłku dla bezrobotnych w okresie od 26. 7. do 12. 8. r. b., która objęła około 40.000 osób, na co wydatkowano około 200.000 zł.

Następnie w Zawierciu akcja objęła 6.000 bezrobotnych, przyznano na ten cel kwotę 144.000 zł. na okres 4-tygodniowy.

Akcja na terenie Zagłębia Dąbrowskiego obejmuje 5.000 bezrobotnych, z preliminowaną na ten cel kwotą 120.000 zł. na okres 4-tygodniowy.

W Częstochowie akcja obejmuje 1.300 bezrobotnych z preliminowaną na ten cel kwotą 56.000 zł. na okres 4-tygodniowy. Raków z gminami w jego mi, należącymi do powiatu częstochowskiego, 3.000 bezrobotnych z kwotą 110.000 zł. na okres 4-tygodniowy.

W Zagłębiu Chrzanowskim akcja obejmuje 3.000 bezrobotnych z kwotą 90.000 zł., również na okres 4-tygodniowy.

W Białymstoku 4.000 bezrobotnych, z kwotą do 39.000 zł. tygodniowo.

W Zagłębiu Borysławskim 1.500 bezrobotnych z kwotą około 11.500 zł. tygodniowo.

Przemysłowcy naftowi przygotowują zamach na konsumentów i sanację skarbu

Trzeba temu zapobiec zawczasu

Już od kilku tygodni odbywają się konferencje przemysłowców naftowych, tak zw. przedstawicieli wielkich rafinerji nafty, zmierzające do utworzenia

kartelu, i wprowadzenia go w życie w nadchodzącym sezonie naftowym.

Skutki tej znowy odwołują oczywiciście konsumentów w konsekwencji doprowadzi ona do znacznego

podrożenia nafty. naturalnie — zwykła ta pociągnie za sobą inne artykuły, jak to zresztą zwykle bywa.

Dzisiaj cena nafty w Warszawie ustalona została przez wspomnianą rafinerję na 26 gr. za 1 kg. franco składy hurtowe i te ceny również wyznaczyła państwowa rafinerja w Drobobyczu. Ośm nie ulega wątpliwości, że cena ta podniesie się niepomniemie w razie dołączenia do kartelu.

Podobno w tych dniach ma nastąpić podpisanie umowy złączonej wielkich rafinerji i w związku z tem czynione są różne rachunki, by skłonić do wzięcia udziału w kartelu rafinerji państwowej, która dotychczas nie chciała mieć nic wspólnego z zamachem na konsumentów. Należy mieć nadzieję, że i w przyszłości wspomniana instytucja państwo wa nie przyłoży ręki do tej umowy, która przewiduje, że jeżeli któryś z członków kartelu sprzedawał naftę będzie tamtej, niższej ceny periodycznie ustalanej, wówczas

Przed wojną ustawy rosyjskie karaly surowo tego rodzaju umowy i podobne kartele były nie do pomyślenia. Przemysłowcom w tym wypadku groziło więzienie. Gdy w roku 1912/1913 nafta została w Rosji zamierzeli zorganizować „kartel naftowy”

„kartel” w rządzie, wówczas rząd rosyjski zagroził wprowadzeniem monopoli naftowego, i w ten sposób uniemożliwił zamierzane plany. Skierowały się na tem, że T. wa „Bracia Nobel” i „Mazut” uzadziły wspólne

sprzedaż nafty, ale znowa ta nie przyniosła oczekiwanych zysków gdyż inne firmy naftowe nie przystąpiły do niej i wytworzyły tymczasowym firmom groźną konkurencję. Po jednorocznej próbie spółka „Nobela” z „Mazutem” zrobiła fiasko i rozobowiązała się.

Otóż widząc w projektowanym kartelu groźne następstwa dla sanacji skarbu naszego państwa, zwracamy zawczasu uwagę czytelników miarodajnych, by w porę

uniemożliwili zachłaniemu przemysłowców naftowych,

a przede wszystkim nie dopuścili do wzięcia udziału w umowie przez rafinerję państwową.

Co zaś istoty samego kartelu, to wiemy, że w obowiązującym u nas kodeksie karnym znajdują się paragrafy, pod którymi należałoby pociągnąć członków zawiązującego się kartelu naftowego. Nie wątpimy, że prokuratura w odpowiedniej chwili spełni bezwzględnie obowiązujący na niej obowiązek.

Wuświącony Czczenia

BERLIN, 27. 8. (A. W.) Dzienniki donoszą, że syn Czczenia omusił potajemnie Moskwę i wstąpił do klasztoru, gdzie mu natychmiast udzielono święceń.

Dymitarz bandyta

CHICAGO, 27. 8. (PAT.) Policja aresztowała jednego z najmłodszych inspektorów zarządu portu pod zarzutem współudziału w napadzie dokonanym przez bandytów w czerwcu b. r. na parąg jachtu z Chicago do St. Paul. Jak wiadomo, zrabowano wówczas milion dolarów.

Panie Frankows! Jedź pan do Lwowa!

Czekają tam pana poważniejsze zadania, niż w Warszawie

LWOW, 27. 8. (A. W.) Dziennik ukraiński „Dilo”, dzie jeszcze sposób udzielenie rozpatrząc sprawę utworzenia uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie, napada na projekt ten w słowach, które stanowią ciekawostką. „W Krakowie mają utworzyć jakąś szkołę pod dziwną nazwą Uniwersytet Ukraiński, który mieć będzie jawne polityczne, a raczej dyplomatyczne cele. Naszych profesorów i młodzieży naszej tam niekladane w nim nadzieje”.

Arsenal komunistyczny w suficie Trzydzieści zamierowanych karabinów

Z Radomia dowiadujemy się, iż policja tamtejsza odkryła w Gospodarza domu aresztowanego, od dłuższego czasu obserwowanym, skład broni w suficie.

Krowy i kruki alkoholikami

Strażnicy leśni, pełniący służbę w pobliżu miejscowości Staroborsburg w Stanach Zjednoczonych, a wśród nich rodak nasz Władysław Delański, stwierdził, iż okoliczne krowy, wbrew ustawie prohibicyjnej, naizupełniej wyraźnie używają trunków.

I nie tylko używają lecz nadużywają. Chodzą krokiem chwiejnym, rzucają wesoło od czasu do czasu zataczając się jak najprawdziwi zwolennicy alkoholu.

Niezwykle hałaśliwie zachowywały się również i miejscowe ptactwo, zwłaszcza kruki, które, chodząc po ziemi, zataczały się.

Tak iawnie lekceważenie praw prohibicyjnych przez czworono-

ZAMKNĄC ROGATKI GRANICZNE przed pochodem drożyzny i głodu

Byliśmy jednymi z pierwszych, którzy na tem miejscu zwracali uwagę na

całą jednostronność polityki gospodarczej, sprzyjającej wielkim rolnikom i handlarzom zboża.

Skutki nie dały długo na siebie czekać. Ceny żyta i zboża wogóle wzrosły wydatnie po żniwach, w czasie gdy zwykle mają tendencję zniżkową, i aż kolwiek nie da się zaprzeczyć, że zbiory nie należały do

złoty: ny i głodu

wzrost cen za zboże o 70 proc. przeszło w ciągu miesiąca nie odpowiada istotnemu stanowi- rzczy.

Uważamy w dalszym ciągu, iż w interesie

miast, przemysłu i ludności rolnej,

nieprodukującej zboża, a raczej dokupującej chleba, leżą umiarowane ceny za produkty rolne.

Umiarowane ceny przy niepomysłnych narządach żniwach w kraju może zagwarantować jedynie wzmoczone

przywóz z zagranicy,

co obecnie przy cłach od żyta, jest wielce utrudnione i nie kalkuluje się importerowi Po-

dobnie nie jest pożądany masowy

wywóz zboża,

który onegdaj wstrzymał p. premier Grabski.

Nadto drożyzna mięsa (ceny wzrosły o przeszło 50 proc.) wywołana jest masowym wywozem bydła i trzody obywateli zagranicę, i to wywozem tajnym, więc szmuglem do Niemiec i Rosji.

Jeśli tak dalej pójdzie, stajemy przed katastrofą drożyzniana, której uniknąć trzeba za wszelką cenę, wobec przeprowadzanej sanacji waluty. Ząd ma w ręk.

atubacie celne,

uniemożliwić nam regulacje przywozu i wywozu, stąd wywozu do sytuacji apronii w kraju.

Przywóz środków żywności musi być wydobyty z ręki przy obniżeniu cel, wywóz zaś poważnie ograniczony przez podwyższenie cel, w wywozie i zaostreżenie kontroli celnej. Ceny wódek do pierwotnej wysokości. Sytuacja jest

zbwt poważna,

hy można było w tej chwili prowadzić politykę wielko-agrarna, która zgubiła ongiś Austria. Czekamy na zarządzenia.

GAMASTON

Ze wspomnień akuszerki

IX.

Właza detektywów

— Toż — strzel — lat i był w — Potem — obiad — również — wina — Warszawa — Bal — trów — do — do — dź — mowe.

dna nasze kielichy — za zdrowie solenizantki, narzeczonoj i jej oblubienicy. Wiwat!

—Wiwat! Wiwat! powtórzono; wielu panów powstało i podchodziło do solenizantki. Ojciec i Radwański również zbliżyli się i tracił kieliszkami z hrabianką i jej narzeczonym. Ody hrabia wracał na swoje miejsce jeden ze służby zbliżył się do niego, coś mu cicho męlował.

Hrabia wysłuchał, pomyślał chwileczkę podszedł do doktora, mówiąc:

— Szanowny doktor zechce laskawie udzielić pomocy; mieszkająca u nas krewna nagie zachorowała.

— Z całą gotowością — odrzekł doktor zając do siebie po podróżną anteczkę.

— Proszę się nie fatygować, mamy w palacu dobrze zaopatrzoną aptekę — muszę kochanego doktora uprzedzić, że os-

ba, która zastąpiła — ciępy na obied, ale zupełnie ciępy i spojny. Chodźmy. Poszli, a za nim służący, który przed chwilą przyniósł wiadomość. Chora mieszkała w końcu skrzyżła palacowo, na dole. Gdy stanęli przed drzwiami, hrabia prze-

— Ryś dowiedz się. Natwany Rysiem, cicho otworzył drzwi, wszedł i po chwili wrócił, mówiąc:

— Tak samo, proszę jaśnie pana.

— Wesali. — na ich spotkanie podażyła pielęgniarka ze słowami:

— Pani hrabina przed pięciu może minutami dostała jakiegoś i nagle zrobiło się jej niedobrze, atak — już położyła się spać.

Radwański poszedł za pielęgniarką do drugiego pokoju, w którym leżała na łóżku, sowa dama, która spotkał rano idąc-

do kaplicy, miała oczy otwarte i ciężko oddychała.

Zaczął ją badać.

— Mocny atak sercowy — mówił — czy już się coś podobnego zdarzało.

— Jak jestem już dziesięć lat przy pani hrabinie nigdy jeszcze tego nie było, odrzekł walerjanowicz.

— Proszę o zimną wodę przyniesienie z apteczki kropli ferri-nowych.

Pół nocy — a pielęgniarka przyniosła miłkę z zimną wodą.

wy, a Radwański odwiedził chorą, zastał ją zupełnie w dobrym stanie. Była zdziwiona jego odwiedzinami, ponieważ nie wiedziała, że w przededniu ratowa-

— To pan doktor — objaśniała — pielęgniarka, który wczoraj był u pani hrabiny i ratował ją.

— Tak? to bardzo panu dziękuję — wycłagnała do niego łiczną, rasową rączkę i spojrzała dużymi, niebieskimi oczami, wyrażającymi jakieś przycięnienie i smutek.

Radwański pocałował podaną rączkę.

— Pani hrabina będzie spokojna — rzekł — wszystko minęło, było małe nerwowe zaburzenie, ale zupełnie minęło. Proszę dać trzy razy dziennie po 20 kropli — zwrócił się do pielęgniarki — uważać, żeby pani hrabina nie męczyła się. (D.c.n.).

PEWIEN SZEWC Z SWĄ MAŁŻONKĄ

robiły żarty z cudzym budzikiem

w dodatku na słońcu

Edzio zawinił, a majster poszedł w kozie

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Strasznie śmieszna historia wynikała z budzikiem na słońcu, ofiarowanym jako podarunek imieninowy panu Ludwikowi Kraftowi przez kolegów.

Pan Krafft mieszkał na Przemysłowej pod Nr. 7. A koledzy pana Kraffa zeszli się u p. Roguskiego na Lesznie i obejrzały budzik, powiadają:

— Trzebaby przez kogo po- dać ten budzik Ludwikowi, to się dczesz.

— A to ja poproszę — odezwał się p. Roguski — synka pa ni' Duhłifskiet, Edzia, to on od- niesie z ochotą. Ludwikowi po- darunek — przynajmniej opo- wie nam jak się cieszył.

I tak też uczyniono. P. Ed- ward, młodzieńiec urzejmy i roz- tropny, pobiegł na Przemys- łowa pod Nr. 7-my z budzi- kiem.

Tymczasem koledzy rozmawiali o imieninach.

Jaka to będzie bha.

A jeden powiada nagle:

— Wiesz? może jakie nie- szczęście przytrafi się temu bu- dzikowi? Właściwie dlaczego żaden z nas go nie zaniósł?

— E, co ma się stać. Edzio jest bardzo rozgarnięty, a wresz- cie kto miał być, kiedy żaden z nas nie ma czasu?

Na te słowa wpada Edzio zdy- szany.

— No co? oddałeś? cieszył się?

— Gdzie się miał cieszyć, kie- dy go nie było w domu?

— A komu oddałeś?

— A dzieńmi.

— Jakim dzieciom? Przecież pan

Krafft nie ma dzieci.

— A jakże, nie ma! Zaraz mi dozorca powiedział: a to ten garbus — idź pan pod 7-my mie- szkania.

— Jaki garbus, chłonie, co ci się stało, jaki garbus do stu par- tur beczek batalionów, żadaj coś ty tam obić — pienię się p. Roguski

zderewowanv.

— Czego się pan gniewa — odparł Edzio. Oddałem, bo mi stróż powiedział, że p. Krafft mieszka pod 7-ym i pan mi sam mówił.

— Pod 7-ym bramę, gano!

— Ja tam nie wiem.

Tymczasem do mieszkania, w którym Edzio zostawił budzik dzieciakom, przyszedł gospo-

darz, szewc, istotnie ułomny, a w dodatku

ciemniacy na te słabość charakteru, z której wynika na- dużywanie alkoholu.

Krótko mówiąc i nazywając rzeczy po imieniu, pan Franciszek Woźniak przyszedł do do- mu pijany.

Bardzo pijany.

Pijaniusieńki.

A że jest zawsze w „takich ra- zach” bardzo podniecony i skó- ry do tłuczenia „czego niebadź” według opinii sąsiadek, która o- by była przesadzona — więc, dowiedziawszy się o tajemni- czym

zegarze na słońcu —

wpadł w gniew.

— Co za cholera przysyła mi zegary? Cóż to psia krewn, dziś nie jest poniedziałek, czy co, że by nie było szewkie święto, a ten nsiamorda będzie mi tu za- leżał z budzikiem — dowcip- kował szanowny rekordziehnik.

A tu jedno z dzieci — śliczna paniereczka — powiada:

— Tatusieczku, to dla mamu- szeńki.

— Co? — rzucił się na te wieść

okolec rodziny Woźniaków — to ona pod meżowskim dachem będzie przyjmowała dary od ko- chanka? Przecz z tym gratem!

I tużki podobno straszliwie różne różności.

Nadeszła małżonka, pani Woź- niakowa. P. Franciszka uspo- kojła. I roszli spać.

Nazajutrz p. Roguski posłał Edzia do państwa Woźniaków po budzik. Ale Edzio wrócił z pustymi rekami.

— Pani Woźniakowa powie- działa, że maż się rozniewał i budzik potłukł i wrzucił do ubi- kacji.

— Tak? to my sami pójdzie- my!

I poszedł pan Roguski z pa- nem Kraffem do komisariatu 9-go.

I wziawszy paru posterunko- wych przyszedł do państwa Woź- niaków.

I powiedzieli:

— Robimy rewizję.

Wiec wówczas nani majstro- wa poszła pocichutku i pro- ściutko do szafy i wyjęła z niej

ślizn, caurki,

nowutki budzik na słońcu i od- dała go panu Roguskiemu, a

dw wreczył go p. Kraftowi, m6- wiac:

— Oto twój gościniec, Ludwi- wiczku.

A pana majstra poproszono do komisariatu

do spisania protokołu i sprawę skierowano do sądu pokoju 9-go okręgu, i z tego wszystkiego wynika kłopot dla państwa Woźniaków i wstydło się naj- dzą przez to, że robili żarty z cudzym budzikiem.

Przeciętny Francuz mieszka w 4 pokojach

i jeździ na urlop nad morze

PORÓWNAJMY SIĘ Z NIM

I pomyślmy, kiedy u nas nastaną takie stosunki

Dobrobyt klas pracujących w Francji jest uderzający w porównaniu z naszymi stosun- kami. Rodzina robotnicza, drob- ny rzemieślnik, niższy funkcyj- narzusz państwowy i pracow- niki biurowy małego przedsię- biorstwa zajmują mieszkanie, złożone co najgorzej z kuchni, pokoju stołowego i pokoju syp- ialnego.

Francuz nie sypia nigdy w pokoju, w którym jada. Zamoż- niejsze rodziny robotnicze i pra- cownicy posiadają 3 do 4-ch pokoj prócz kuchni.

Przeciętny robotnik wykwalif- ikowany, rzemieślnik lub niż- szy urzędnik państwowy lub samorządowy zarabia miesięcz- nie

od 700 do 1000 franków. (1000 franków — 281 zł. 50 gr.), przyczem sezonowe płace płat- ne są wyżej przy dodatkow- ych godzinach pracy.

Z budżetu tego pokryć może zarówno wykwalifikowany ro- botnik jak i pracownik handlowy i biurowy nietylko

niezbędniejsze potrzeby, t. j. wyżyć i ubrać się przy- zwolnie, lecz nadto może poz- wolić sobie na szereg przyjem- ności i rozrywek, wiec kino, teatr, „revue”, wycieczki za- miasto, zakupno gazet i książek i t. p.

Przytem w odróżnieniu od naszych stosunków stopa ży- ciodawa klas robotniczych nie

spędzają klasy pracujące prze- ważnie nad morzem w Normandji i Bretanii, odległych o parę go- dzin od Paryża. Drobne oszczędnosci wystarczają na zwiększone nieco koszty pobytu.

Wobec panujących u nas sto- sunków przedstawia się wyżej opisany stan rzeczy wręcz

nieprawdopodobnie, a jednak — tak żyją ludzie pra- cujący fizycznie i umysłowo we Francji, ciężko dotkniętej wojną.

— Oto twój gościniec, Ludwi- wiczku.

A pana majstra poproszono do komisariatu

do spisania protokołu i sprawę skierowano do sądu pokoju 9-go okręgu, i z tego wszystkiego wynika kłopot dla państwa Woźniaków i wstydło się naj- dzą przez to, że robili żarty z cudzym budzikiem.

— Oto twój gościniec, Ludwi- wiczku.

A pana majstra poproszono do komisariatu

do spisania protokołu i sprawę skierowano do sądu pokoju 9-go okręgu, i z tego wszystkiego wynika kłopot dla państwa Woźniaków i wstydło się naj- dzą przez to, że robili żarty z cudzym budzikiem.

— Oto twój gościniec, Ludwi- wiczku.

A pana majstra poproszono do komisariatu

do spisania protokołu i sprawę skierowano do sądu pokoju 9-go okręgu, i z tego wszystkiego wynika kłopot dla państwa Woźniaków i wstydło się naj- dzą przez to, że robili żarty z cudzym budzikiem.

— Oto twój gościniec, Ludwi- wiczku.

A pana majstra poproszono do komisariatu

do spisania protokołu i sprawę skierowano do sądu pokoju 9-go okręgu, i z tego wszystkiego wynika kłopot dla państwa Woźniaków i wstydło się naj- dzą przez to, że robili żarty z cudzym budzikiem.

— Oto twój gościniec, Ludwi- wiczku.

A pana majstra poproszono do komisariatu

do spisania protokołu i sprawę skierowano do sądu pokoju 9-go okręgu, i z tego wszystkiego wynika kłopot dla państwa Woźniaków i wstydło się naj- dzą przez to, że robili żarty z cudzym budzikiem.

— Oto twój gościniec, Ludwi- wiczku.

A pana majstra poproszono do komisariatu

do spisania protokołu i sprawę skierowano do sądu pokoju 9-go okręgu, i z tego wszystkiego wynika kłopot dla państwa Woźniaków i wstydło się naj- dzą przez to, że robili żarty z cudzym budzikiem.

— Oto twój gościniec, Ludwi- wiczku.

A pana majstra poproszono do komisariatu

Tragiczna miłość turka do węgierki

Chciał ją wziąć do haremu, lecz padł trupem pod ciosami jej męża

A w testamentie zapisał wszystko przewrotnej kochance

Husein Abbas, emigrant tu- recki, i nadworny dostawca ze- tronizowanej sultańskiej mości nie mógł się pogodzić z europej- skimi zwyczajami. Przybyw- szy do Budapesztu, postanowił zlikwidować

haremu nad Bosforem i dobrać sobie nowe hurysy. U- waga jego padła na czarnowło- są Gizelę Horwath, żonę byle- go kapitana austriackiego.

Względy bogatego turka przy- padły do smaku węgierce. Nie- życzyła sobie wprawdzie zo- stać jego

dama haremowa

ale nie miała nic przeciwko je- go afektom i sutym prezentom, które miły jej bardzo.

Lecz turek nie rozumiał wiaro- lomstwa małżeńskiego i po spe- dzieniu z damą swych afektów

najśladziej sam na sam stanął przed małżonką nie- wiernej żony i odezwał się w te słowa:

— Effendi, Gizela od dzisiaj jest wyłączną moją własnością obdarzyłem ją brylantową ko- lłą, pokryłem rachunki krawca chcę czynić to nadal.

Krewki huzar nie pojął szcze- rości tureckiej, ale uważając ją za prowokację wymierzył „kup- cowi

policzek i stracił go ze schodów swego mieszkania.

Podczas tego intermezzo Hus- sein Abbas złamał nogę i musiał

przeleżeć w szpitalu 6 pełnych tygodni.

Postanowił wprawdzie zem- ścić się na kapitanie, ale czyn- jego uważał za zupełnie natural- ny. Gorzej jednak było, gdy w ostatnim tygodniu swego pobytu w szpitalu otrzymał zawiado- mienie sądowe, iż oskarżo- ny jest o

zbrodnie oszczerstwa.

Poradził się adwokata i wte- dy donier zrozumił, przewro- tność Gizeli. Nikt inny, tylko o- na, wniosła skargę twierdząc, iż nie łączyły ją z turkiem żad- ne stosunki, na schadzkach z nim nie bywała, a

brylantowa kołła jest ordynarnym wymysłem.

Adwokat doradzał przeprowa- dzenie dowodu prawdy, ale

skąd wziąć świadków? Turco- ki kupiec wiedział dokładnie, iż niema kobiet upadłych tylko są mężczyźni niedyskretni, więc salwując dobre imię Gizeli, sto- sunek swój otaczał tajemnicą.

Po konferencji z adwokatem Hussein Abbas przyszedł do przekonania, iż bezpieczniej he- dzie wyjechać poza granice Wę- gier. Znalazł się więc w Londy- nie. Pech jednak zrzucił, iż na wystawie w Wembley wyjecha- li pan two Horwathowie i gdy po trudach oglądania osobliwo- ści znaleźli się w jednej z pierw- szorzędnych restauracyj

na Piccadilly

spotkali się oko w oko z tur- kiem. Spotkanie było straszliwe flusein na widok podstępnej kobiety nie mógł opanować wzruszenia i wściekłości, lecz rzucił się na nią, by ją

zadławić własnymi rękoma.

W obronie jednak żony wysta- pił kapitan Horwath i tak nie- szczęśliwy cios wymierzył las- ką w głowę muzułmanina, iż rozłupał mu czaszkę. Hussain na miejscu

wyzionął ducha.

Po śmierci nawet los zadrwał srodze z turka. Wyjeżdżając z Budapesztu nie zdołał zabrać Hussein wszystkich swych ma- jętności zdeponowanych

w skrytce bankowej

Gdy otworzył komisynie jego saie znalazł testament w którym było najwyraźniej na- pisane: „Na wypadek mojej śmierci wszystkie kosztowno- ści i gotówka stają się własno- cią drogiej mojej: Gizeli Hor- wath”.

Pytanie więc — czy przyjmie ona teraz zapis wartości kilku milionów złotych franków?

Ostrożnie z koźmi z Pomorza

Według statystyki wojewódz- twa pomorskiego okazuje się, że w ubiegłym miesiącu graso- wały na Pomorzu następujące choroby zaraźliwa, wśród zwie-

rzał domowych jak: nosacz- na, zaraza piersiowa, świerz- b u koni, zaraza stadnicza i wście- klizna.

Mordercy Matteotiego

mają przyznać się do winy

PARYŻ 27. 8. Jak donoszą z Rzymu, w tamtejszych kołach są- downiczych wypowiedane jest przekonanie, że kilka osób z po-

śród oskarżonych o udział w zabójstwie Matteotiego, zde- cyduje się przyznać do winy. (PAT).

MODA A KIESZEN

„Bal kwiatów”

W Paryżu wciąż trwa moda na wielkie bale stylowe, których na- wet lato nie mogło puścić w za- pomnienie. Skromna, nud- na, sportowa, monotonna mo- da dba tylko o poszczepienie i tak już zredukowanej do zera postaci paryżanki. To też przy- jemnie jest się przebrać w staro- dawne szaty, pełne dekoracyjne- go przepychu. Bal zauwyczej- ma jakiś temat np. „noc hisz- pańska u księżn. Castiglione” „Bal kwiatów”, „Bal cesarzo- wej Eugenji”. Ostatni „Bal kwia- tów”, urządzony na rzecz „amis de France” pod przewodnictwem ks. Golicynej spełniał tak zadania propagandy. Arystokracja francuska, rumuńska, czechosło-

wacka, japońska reprezentowa- ła w stroju narodowym swoje kraje. 2 hiszpańskie księżniczki, jedna w stroju infantki — dru- ga w stroju granda — uosobiły romans róży. Kwitnące gałęzie wiśni, trzymale szlachetne sa- murajki w strojach japońskich. Ogólny podziw wzbudzała grupa flory podwodnej — korale, ag- wy, zbrzyżane kropkami pere- lek.

Ułubione aktorki paryskie wy- stąpiły w krynolinach, przybra- nych obrzygnięmi różami z tal- ty — przez tego były grupy w strojach rumuńskich i czechosło- wackich.

Antuła.

Czy nowi Sinobrody?

Co znalazłono w mieszkaniu podejrzanego osobnika

„Petit Parisien” donosi, że w mieszkaniu aresztowanego Paryża aresztowano nieznanego Piotra M... który wyłudził od pewnej k... 3000 franków w okolicy... W mieszkaniu aresztowanego policja znalazła cały skład su- kien damskich i wielką ilość fotografii oraz listów od in- dych dziewcząt.

DZIWNE PRZYGODY STĄSKA WĄSIKA

napisał Dżiszlawa Kleszczynski

Streszczenie początku powieści

Szwadron pułku ulanów w... Polkiej Organizacji Wojskowej... Zbiegł z czerezwyczał... W... niebezpiecznych... Stasiek... W... do ulanów... W... pod W... przez... do Legjo... W... Stasiek... W... jako otrycie... do...

— ja tylko tak, panie porucz- niku z radości... — Belziesz miał radość, jak... — Meljeje posłusznie, panie... — Meljeje posłusznie, panie... — Meljeje posłusznie, panie...

— Rany Boskie! Wściekali... — Widząc, że się ludzkom śmie- ją oczy, machnął porucznik re- ka i dał spokój wyszczekanemu warszawiakowi. Ten tymcza- sem gadał do najbliższych kole- gów półgłosem wprawdzie i u- ważając, czy porucznik nie stoi za blisko, ale tak wesoło, że sie ulani zaczęli brać za boki.

— Jak mame moja kocham, zwiędzieli się psibraty, żeśmy dziś nic nie fasowali i wybrali się wsunąć naszą zupę... Może i dla Trockiego chcieli nabrać w cholewę, bo mocno cebula zaprawiona była... Toby dopie- ro miał łabe... — Zaczęła się krztusić wiara, a Potocki prawil dalej:

— Po prawdzie mówiąc, to sie tym bolszewikom też coś należy. Zawsze to są ludzie. Jesz- cze ak rusek siedział w War- szawie i laził u nas na Powiślu taki jeden z dwóm faraon, tom ich zaższe zapraszał do Wila- nowa, do mojego Łuzynu, Bran- ckiego, na raki... — No, co?

— Rany Boskie! Wściekali... — Widząc, że się ludzkom śmie- ją oczy, machnął porucznik re- ka i dał spokój wyszczekanemu warszawiakowi. Ten tymcza- sem gadał do najbliższych kole- gów półgłosem wprawdzie i u- ważając, czy porucznik nie stoi za blisko, ale tak wesoło, że sie ulani zaczęli brać za boki.

— Rany Boskie! Wściekali... — Widząc, że się ludzkom śmie- ją oczy, machnął porucznik re- ka i dał spokój wyszczekanemu warszawiakowi. Ten tymcza- sem gadał do najbliższych kole- gów półgłosem wprawdzie i u- ważając, czy porucznik nie stoi za blisko, ale tak wesoło, że sie ulani zaczęli brać za boki.

— Rany Boskie! Wściekali... — Widząc, że się ludzkom śmie- ją oczy, machnął porucznik re- ka i dał spokój wyszczekanemu warszawiakowi. Ten tymcza- sem gadał do najbliższych kole- gów półgłosem wprawdzie i u- ważając, czy porucznik nie stoi za blisko, ale tak wesoło, że sie ulani zaczęli brać za boki.

— Rany Boskie! Wściekali... — Widząc, że się ludzkom śmie- ją oczy, machnął porucznik re- ka i dał spokój wyszczekanemu warszawiakowi. Ten tymcza- sem gadał do najbliższych kole- gów półgłosem wprawdzie i u- ważając, czy porucznik nie stoi za blisko, ale tak wesoło, że sie ulani zaczęli brać za boki.

— Rany Boskie! Wściekali... — Widząc, że się ludzkom śmie- ją oczy, machnął porucznik re- ka i dał spokój wyszczekanemu warszawiakowi. Ten tymcza- sem gadał do najbliższych kole- gów półgłosem wprawdzie i u- ważając, czy porucznik nie stoi za blisko, ale tak wesoło, że sie ulani zaczęli brać za boki.

(D. c. n.).

XIV i XV-te posiedzenia nadzwyczajne (V sesji) Rady Miejskiej m. Białegostoku odbęda się w piątek dn. 29 i sobotę 30 sierpnia 1924 r. punktualnie o godz. 8-jej wiecz. w sali posiedzeń Rady (ul. Warszawska 21).

PORZĄDEK OBRAD:

- 1. Sprawdzenie listy obecnych.
2. Zaciągnięcie pożyczki na zakup akcji Polskiego Banku Komunalnego i T-wa Apropowizacji.
3. Sprawa teatru miejskiego.
4. Sprawa przyjęcia do stałych mieszkańców m. Białegostoku ref. p. Kolenda).

Pertraktacje Komisarza Kasy Chorych z lekarzami i delegatami Związków Robotniczych.

W dniu 26 sierpnia r. b. odbyły się w Związku „Praca” pertraktacje Komisarza Kasy Chorych z pp. Lekarzami przy współudziale przedstawicieli Związków robotniczych i pracowników Kasy Chorych.

ku Lekarzy nie dali żadnych konkretnych odpowiedzi, nie mając do tego specjalnych pełnomocnictw ogółu lekarzy. Na różne zarzuty stawiane p. Komisarzowi Kasy Chorych z jednej i z drugiej strony usłyszano odpowiedź „że tak mi kazala postępować ustawa” lub „instrukcje z Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej”.

Obrazy nie daly żadnego pozytywnego rezultatu.

Z działalności Stowarzyszenia pocztowców w Białymstoku.

Wskazywanie złagodzzenia zarządów wewnętrznych przy współudziale kolegów z Warszawy.

Dnia 23 sierpnia r. b. odbyło się zebranie mikojskiego „Kola Pocztowców”. Od dłuższego już czasu Zarząd Kola Pocztowców w Białymstoku zdradzał widoczną bezczynność ku ogólnemu niezadowoleniu członków Kola. Dlatego też ostatnie zebranie miało charakter dosyć burzliwy i w karyce swej bardzo ostro skierowany przeciwko Zarządowi i Komisji Rewizyjnej.

wych pocztowców. Poddano ostrej krytyce sprawę sądów dyscyplinarnych w których oskarżeni nie mają swoich obrońców, wykluczona jest również jawność rozpraw nad oskarżonymi. Pismo fachowe pocztowców „Pocztka” nie może być w Białymstoku oddzielnie redagowane z powodu braku funduszy na ten cel.

W końcu postanowiono kontynuować zbieranie składek na rzecz funduszu budowy domu Związku i zakupienie sztandaru Kola Okręgowego Związku Pocztowców.

Rejestracja posiadających karty pobytu i terminowe dowody osobiste.

Jeszcze raz przypominamy, że dnia 30 b. m. kończy się ostateczny termin rejestracji obcokrajowców, którzy posiadają karty pobytu i również tych

którzy mają terminowe dowody osobiste. Osoby, które z jakichkolwiek bądź przyczyn do tego czasu się nie zarejestrują, odpowiadają hędą za to sądownie.

Jeszcześmy nie mieli, ale chcę nam dać koninę w Białymstoku aż z Częstochowy przybyli przedsiębiorcy z konią.

Wczoraj 28 sierpnia r. b. zgłosiło się do Magistratu dwóch przedsiębiorców z poważną propozycją otwarcia 3 — 4 ch jałek z końskim mięsem w Białymstoku.

znaczące koszty, na które Magistrat nie był i nie jest abso. lutnie przygotowany. A z kosztami na urządzenie hali uboju koni i stajni nie bardzo można w Białymstoku ryzykować,

bo niewiedomości amatorów konny znajdzie się naprawdę.

O ileby bowiem przedsiębiorcy nie uznali po próbie całego interesu za rentowny mogliby zwinąć manatki i wyjechać do Częstochowy, a Magistrat poniosłby tylko straty. Poza tem zachodzi obawa, czy zamiast dotychczas względnie czystej kielbasy nie będziemy mieli końskiej i to z pewnością, a parówki to już napewno będą końskie.

Wojewódzk. Wydz. Rolnictwa i Weterynaryj. odesłał przedsiębiorców do Magistratu, jako najbardziej zainteresowanego w otwarciu przedsiębiorstwa. Przedewszystkiem dlatego, że należałoby urządzić w rzeźni miejskiej specjalną

halę uboju koni, przygotowaną stajnie w której przynajmniej przez 3 dni muszą pozostawać konie przed ubojem pod obserwacją,

czy nie są chore na nosaciznę. Pociągnęłoby to za sobą dosyć

Mamy już i stuzłotówki fałszywe.

Ostrzeżenie! Fałszywe 100 złotych.

Zarząd Związku banków telegraficznie zawiadomił onegdaj banki prowincjonalne, że w obiegu zaczęły kursować fałszywe stuzłotówki. Banknoty fałszywe mają znaczenie słabsze od cienia portretu wodnego Kościuszki niż prawdziwe. W tekście drukowanym w literach

brakuje znaków polskich e, s i z. Naprowadza to na domysł, że podrabianie banknotów odbywa się zagranicą i przez osoby nie znające cech języka polskiego. Związek banków zaleca uprzedzić wszystkich kasjerów i akcjonariuszów banków.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Komisja reklamacyjna podatku dochodowego zakończyła w dniu 28 sierpnia r. b. swoje czynności. Następane posiedzenia odbywać się będą dopiero w listopadzie r. b.

Związki klasowe (komunisty) wysłały do Magistratu delegację z pretensjami do kontroli nad robotami publicznymi. Prezydent miasta dał im wyjaśnienie, że kierownictwo nad robotami publicznymi należało i należy być do Zarządu miasta (Wydz. Techn.)

Z dniem 1 go września skończy się w Białymstoku nowe żydowskie pismo o charakterze informacyjnym.

Arysta malarz p. Edward Okun podjął się ostatecznie wykonania artystycznego adresu dla b. Wojewody p. inż. Stefana Popielawskiego. Prace są już w pełnym toku.

Były Prezes Dyrekcji Witebskiej Kolei Państwowych p. Emil Landsberg został dyrektorem Zakładów Poznańskiego w Łodzi.

Nieboszczyk w rzece Białej Przechodzący ul. Kupiecką zauważyli z mostu pływające w rzece Białej zwłoki jakiegoś cia-

ła. Na alarm przybiegła policja i wyciągnęła zabitego, ogromnego wieprza, którego złożono w I Komisariacie Policji, aż do oględzin lekarza weterynaryj, który orzeknie, czy nieboszczyk nadaje się do użytku, czy nie. O ile oględziny wypadną pozytywnie, to koraś z ochronką lub przytułków zaopiekuje się na wieczne czasy nieboszczykiem.

Związek Strzelecki w Białymstoku komunikuje nam o całym szeregu nowych członków, którzy wstąpili do Związku. Ze swojej strony życzymy powodzenia.

Każdy przeczytać powinien ostrzeżenie, ogłoszone za pomocą plakatów po mieście, jak chronić się należy przed chorobami zakaźnymi.

Listeczek wysłany w bieżącym sezonie letnim na kolonie wraza. Z Ignatek wyciła już ostatnia partja dzieci wysłanych na kolonie letnie.

Należy naprawić następny w Byrodzie Niekajim. O ich stanie sanitarnym i estetycznym nie chcemy nawet pisać.

Wytwornie octu nie w porządku.

Lekarz powiatowy w dniu 27 b. m. obszedł niektóre wytwornie octu, znajdujące się w cen-

trum miasta. Rezultat oględzin wykazał antyprzejisowy stan takowych.

KINO APOLLO Ceny miejsce od 1 zł. Początek: 7. 45 i 10. 15. Specjalna ilustracja muzyczna koncertowego zespołu pod batutą prof. JANA KOROBKOWA. MIA MAY ALBERT SZTAJNRYK KONRAD WAJDT w potężnym 8-io aktowym dramacie zyciowym TRAGEDJA KSIĘŻNY GAGARIN

Popularne odczyty. W sobotę, dn. 30 sierpnia r. b. o godz. 3-jej po południu odbędzie się popularny odczyt w sali T-wa Związku Kupców Żydowskich. Przemawiać będą p. dr. Zadworzański na temat: „Choroby zakaźne” i p. dr. Kagan „Jak uchronić się przed chorobami zakaźnymi”. Wstęp dla wszystkich wolny. Pochwalając myśl tego rodzaju odczytów zachęcamy najszerszy ogół publiczności do gremjalnego wzięcia udziału w tych i następnych odczytach, które będą jeszcze przez członków T wa szerzenia wiedzy miedycznej urzadzane.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. ul. Warszawska 61; telefon 273. Wykonuje najróżnorodniejsze roboty, wchodzące w zakres drukarstwa. WŁASNA INTROLIGATORNIA I FABRYKA KAJETÓW. Skład papieru wszelkich jakości. CENY UMIAKOWANE. Wykonanie robót solidne.

Dr. M. KANEL Specjalność choroby weneryczne, skórne, moczościowe (niemoc piciowa). Dr. Leon KRYŃSKI Spec. chor. weneryczne (osw. pęcherza), moczościowe (niemoc), skórne oraz kosmetyka lekarska (termo i elektroterapia). Dr. J. WALEWSKI Choroby skórne, weneryczne, moczościowe, (oswietlenie cewki i pęcherza). Dr. NEUMARK b. ord. Piotrogrodzkiego Alajufjewskiego szpitala wenerycznego.

Kamienie żółciowe ZMIĘKCHA I USUWA. Kamienie schodzą bez bólu. Niekiedy w zupełności ustają. Objawy początkowe: Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. Objawy podczas ataków: W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kizkę stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, zółtaczka. Blizszych informacji udziela Aptekarz-fizjolog N. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Swiat 6. 8.

Kino „MODERN” DZIŚ rozgłosz na całym świecie film NIECH ŻYJE KRÓL dramat zyciowy w 9 wielkich aktach na tle stosunków dworskich W roli głównej młodoletni wirtuoz JACKIE COOGAN Nad programem Journal Gaumont №5 Najnowsze zdjęcia z całego świata w 1 ak. Kasa od godz. 6 w. Ceny od 1 zł. Początek 6.45 w.

Szkoła Flirtu w Białymstoku Pragnąc ugasić żar i zapał do cennej nauki flirtu tylu serc kochliwych mieszkańców Białegostoku, a nieposiadając możności zaspokojenia nawet jednej tysiącznej ilości zgłoszeń kandydatek Dyrekcja Szkoły Flirtu sformowała szczegółowy kurs i wywiofla go w najbliższych dniach w „APOLLO”. W wykładzie poglądowym wezmą udział Dyrektor Szkoły WALLACE REJD i jego 14 zakochanych UCZENIC.

OGŁOSZENIA: ogłoszenia drobne, ogłoszenia tabularyczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty Instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłotowy. Wydawa i Redaktor Antoni Lechowski. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.